

poniedziałek, 06.06.2022

I Koncert Organowy - 5.06.2022

Następnie ks. proboszcz Tomasz powitał wszystkich obecnych w kościele, szczególnie gościa wieczoru Tomasza Glanca, który następnie zagrał dwa utwory Jana Sebastiana Bacha: Arie na strunie G i Bourrée in e-moll (w opracowaniu na organy Toamsza Glanca). Kolejną niespodzianką koncertu było zaproszenie do mikrofonu p. Zdzisława Mollina - z Firmy Organmistrzowskiej, która 25 lat temu budowała organy, a w tym roku je sprowadziła, postawiła i nastroiła w naszym kościele. Pan Zdzisław opowiedział historię budowy organów, a także podał szczegóły samego instrumentu (6 głosów, 310 piszczałek). W dalszej części koncertu zabrzmiały utwory Franza Schuberta - Ave Maria i Jeremiasza Clarke - Marsz na cześć księcia Danii, oraz Krakowiak - samego Tomasza Glanca. Ostatnim utworem w części głównej była improwizacja Gospelowa Go down Moses (afroamerykańska pieśń religijna tzw. negro spiritual, powstała w środowisku XIX-wiecznych niewolników w Stanach Zjednoczonych).

Po tym ostatnim utworze gość wieczoru Tomasz Glanc podzielił się wrażeniami gry na instrumencie, który towarzyszył mu w pracy artystycznej w ostatnich 25 latach. Po gromkich brawach artysta muzyk zagrał im prowizację do znanej pieśni Najświętsze Serce Boże.

Po tym utworze wszyscy w kościele zostali zaproszeni do pamiątkowego zdjęcia, na pamiątkę I Organowego Koncertu.

Zdjęcia w Galerii Zdjęć.

Relacja z koncertu jednego z uczestników:

Idąc na wczorajszy I Koncert Organowy w Parafii Br. Alberta, w uszach brzmiały mi słowa Platona, że „muzyka daje duszę wszechświatowi, skrzydła umysłowi, lot wyobraźni, a wszystkiemu życie”.

Do Koncertu w naszym kościółku podchodziłam nieco sceptycznie. Nie umiałam wyobrazić sobie, jak można w tak, wydawałoby się, nieakustycznym miejscu, bo małym i o niskim sklepieniu, wydobyć właściwe dźwięki organów.

Po raz kolejny jednak okazało się, że liczy się nie tylko tworzywo, ale i twórca (albo odtwórca).

Zaproszony do naszej parafii przez ks. Tomasza, dr Tomasz Glanc pokazał, co to znaczy być Mistrzem przez duże M. Udowodnił on prawdziwość słów, że muzyka, to twarz Boga.

Ach ten Bach, Schubert, krakowiak, czy genialne jazzowe improwizacje pieśni religijnych. Niech żałują Ci, których nie było wczoraj o 18 w Kościele; nie widzieli oni nie tylko twarzy Boga, ale i prawdziwego oblicza naszej wspólnoty - wielowiekowej kultury, klasy, piękna, prawdziwej miłości (wspaniałe wykonanie " Ave Maria ", dla mnie, osobiście, najpiękniejszego hymnu poświęconego Maryi). Jak cudownie było widzieć wzruszenie na twarzach parafian; jak miło patrzyło się na podskakujące w rytm krakowiaka nogi.

Myślę, że wyrażę pogląd większości uczestników tego wydarzenia. Było to nie tylko doznanie kulturalne (filmowane przez operatora telewizji WTK), ale przede wszystkim religijne. Sądząc po wzruszonych i naprawdę szczęśliwych twarzach wczorajszy koncert był po prostu naszą modlitwą, chyba dziękczynno - błagalną; dziękowaliśmy nie tylko za nowe tchnienie Ducha Św. w Parafii, za całą jej historię, ale i błagaliśmy o to, żeby dźwięki organów doleciały do każdego ucha.

A na koniec łyzka dziegciu dla nas wszystkich - dlaczego było nas tak mało ! Następnym razem obowiązkowo muszą się pokazać plakaty w całych Koziegłowach.

